

TAUBA VOGLER

Dnia 16 sierpnia 1947 r. w Krakowie, p.o. sędziego, asesor sądowy Franciszek Wesely, delegowany do pracy w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie, na pisemny wniosek pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. (L.dz. Prok. NTN 719/47) przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU RP nr 51, poz. 293), w związku z art. 255, 106, 107 i 115 kpk, niżej wymienioną osobę w charakterze świadka, która zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Tauba Vogler
Data i miejsce urodzenia	18 czerwca 1903 r. w Krakowie
Imiona rodziców	Hirsch i Maria
Wyznanie	mojżeszowe
Zawód	pracownica Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie
Miejsce zamieszkania	ul. Długa 38, Kraków
Stosunek do stron	obca
Karalność	niekarana

Po zlikwidowaniu getta krakowskiego zostałam 13 marca 1943 r. umieszczona w *Zwangsarbeitslager* w Płaszowie, później przemienionym na obóz koncentracyjny. W kwietniu 1944 r. zostałam przeniesiona znów do Fabryki Emalii w Krakowie na Zabłociu, gdzie byłam do sierpnia 1944 r.

W tym okresie przyszła do fabryki emalii Luise Danz – *SS-Aufseherin*, którą rozpoznałam wyraźnie na fotografii, znajdującej się w aktach przy *Detainee's Personal Record Sheet*. Natomiast nie mogę powiedzieć, czy okazana mi fotografia kobiety w swetrze, z jasnym kołnierzykiem, znajdująca się w aktach, przedstawia podejrzaną Luisę Danz.

Wymieniona na terenie Fabryki Emalii zachowywała się zupełnie spokojnie, nikogo nie biła, ani nie maltretowała. Natomiast już po przeniesieniu mnie do obozu płaszowskiego w sierpniu 1944 r. Luise Danz, którą również spotkałam w obozie płaszowskim jako dozorczynię, zmieniła się nie do poznania. Stała się okrutna, biła więźniarki do krwi zupełnie bez powodu. Szczególnie uwzięła się ona na moją znajomą Adelę Sterngastową, do której miała specjalną złość jeszcze z czasu pobytu w Fabryce Emalii, gdzie Sterngastowa poprzednio pracowała. Byłam kilka razy świadkiem pobicia Sterngastowej przez Danz.

Dokładnych dat z powodu upływu czasu podać nie mogę, było to w każdym razie od sierpnia do października 1944 r. Danz biła Sterngastową skórzanym pejczem do krwi, przewracała ją na ziemię i kopała. Myśleliśmy, że Sterngastowa na skutek prześladowań jej przez Danz nie wytrzyma obozu płaszowskiego i że [umrze]. Także w czasie apelu była Danz bardzo dokuczliwa dla więźniarek i nigdy nie omieszkała okazji, by przynajmniej kilka zbić. Biła także więźniarki w czasie maszerowania ich do miejsc pracy. Po przeniesieniu mnie do Oświęcimia straciłam Luizę Danz z oczu.

Zeznałam o wszystkich znanych mi faktach znęcania się podejrzanej Luizy Danz nad więźniarkami na terenie obozu płaszowskiego.

Na tym protokół zakończono i odczytano.